

Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, ul. Jagiellońska 6, rozwija coraz szerszą działalność wydawniczą. W zeszłym roku zapoczątkowała ona serię biograficzną „Pro Memoria”, którą otworzyły kolejno wydane okazałe i bogato ilustrowane tomy „Tadeusz Staich (1913–1987)”, „Jerzy Harasymowicz. Poeta Krakowa, Bieszczadów i Sądecczyzny”, „Jan Gwałbert Pawlikowski. Humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki”. Tom poświęcony Staichowi opracował i zredagował Wiesław Wójcik. W najbliższym czasie ukaże się drugie, poszerzone wydanie świetnej „Encyklopedii schronisk tatrzańskich” Janusza Konieczniaka, potem otrzymamy rocznik 2013 „Wierchów”, planowany jest też czwarty tom „Pro Memoria”, którego bohaterem ma być Władysław Orkan. W przygotowaniu jest kolejny tytuł z serii prezentującej poszczególne karpaccie grupy etniczne. Tak więc – pamiętając cenne wcześniejsze publikacje – można stwierdzić, że krakowski COTG wyrósł na poważną oficynę wydawniczą w dziedzinie krajoznawstwa górskiego. Tytuły można nabyć w COTG PTTK, ul. Jagiellońska 6, 31-010 Kraków, adres e-mailowy: poczta@cotg.pttk.pl.

### ECH, DZIAŁO SIĘ

● W dniu 17 lutego minęło 35 lat od pierwszego wejścia zimowego na Everest. Święto jubileuszowe odbyło się w sali kina „Wisła” i miało charakter rodzinnego spotkania z projekcjami slajdów, emisjami nagrań z bazy, gorącymi wypowiedziami przeszło 20 osób, w tym telefoniczną wypowiedzią Rysia Szafirskiego z Kanady. Bilety na imprezę rozeszły się w 2 dni, sala była wypełniona po brzegi, a spotkanie przeciągnęło się poza godz. 22 i jest komentowane, jako jedno z najbardziej udanych w ostatnich latach. Organizatorem i prowadzącym był Roman Gołędowski. „Program – mówi – musieliśmy skracać, bo mówcy nie mieścili się w czasie 3–5 minut, ale to oni stworzyli tę wspaniałą atmosferę, Andrzej Zawada przebił się z nagraniem, fajnie było oglądać „chłopców” z Everestu, z rozpolimienionymi łicami wspominających tamte wielkie chwile.” ● Laureatami ceniowej nagrody literackiej im. W. Krygowskiego w tym roku zostali – jakże zasłużenie! – Małgorzata i Jan Kielkowscy. Uroczystość wręczenia odbyła się w Warszawie w dniu 21 lutego, obszerne laudatio wygłosił redaktor naczelny patronujących nagrodzie „Wierchów”, Wiesław Wójcik. ● W niedzielę 15 lutego duże święto przeżywała podbabiogórska Zawoja, gdzie w ekspresowym tempie ukończono i oficjalnie otwarto nowoczesne Centrum Górskie Korona Ziemi. Uroczystość skupiła elitę alpinizmu polskiego, także gości z zagranicy w osobach Denisa Urubki i Petera Hamora. Szefem centrum będzie jego inicjator i faktyczny realizator Bartosz Krawczak. Wśród gości była redaktorka „Taternika”, Renata Wcisło. „Nie spodziewałam się – mówi – że inwestycja tak szybko ruszy. Ambitne przedsięwzięcie i promocja alpinizmu na dużą skalę.” Choroba uniemożliwiła udział w święcie Januszowi Kurczabowi, zasłużonemu przy programowaniu i tworzeniu centrum. Barwny reportaż z otwarcia zamieścił Apoloniusz Rajwa w „Tygodniku Podhalańskim” z 26 lutego.

### TO I OWO

● W Instytucie Polskim w Rzymie czynna jest wystawa przedwojennych plakatów o tematyce tatrzańskiej i zakopiańskiej. Do czołowych twórców należeli taternik i andynista Stefan Osiecki (1902–77) i alpinista Jerzy Skolimowski (1907–85). Plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego. ● Po niedawnych tragicznych zejściach w bazie pod Nanga Parbat władze okręgu Gilgit-Baltistan postanowiły sformować specjalną 150-osobową jednostkę policji wysokogórskiej, mającej zapewnić ochronę działającym w górach alpinistom. Jednostka już istnieje, na razie poza górami, gdyż terroryści na zimę zawieszają działalność. ● Nakładem Ediciones Desnivel ukazało się hiszpańskie wydanie książki Bernadette McDonald „Freedom Climbers”. Tytuł hiszpański: Escaladores del libertad. La etad de oro del himalaismo polaco. Książka otrzymała kilka nagród literackich, m.in. nagrody Kendal Mountain Festival (Boardman – Tasker Award, 2011), AAC Literary Prize (2012), Banff Mountain Festival (2012). ● Jeden z aktualnie czołowych himalaistów świata, słynny Denis Urubko, dotąd Rosjanin, od połowy lutego jest obywatelem Polski. Ma on bogaty dorobek wysokościowy, m.in. Koronę Himalajów i pierwsze wejścia zimowe na Makalu i na Gasherbruma II. Chce osiedlić się we Wrocławiu. ● W najbliższym sezonie Rumun Horia Colibasanu i Słowak Peter Hamor planują wejście na Manaslu – nową drogą od strony zachodniej. ● Supersenior himalaizmu, Hiszpan Carlos Soria (76) tej wiosny wyrusza pod Annapurnę. Całość Korony Himalajów chciałby zamknąć w r. 2016 mając lat 77. ● Z ogółem 58 sukcesów minionego roku kandydujących do Złotego Czekana 2014, Komisja wybrała trzy: słoweńskie Hagshu, rosyjskie Tamskeru i amerykańskie trawersowanie grani Fitz Roya. Zauważmy nieskromnie, że dwa z tych osiągnięć – Fitz Roya i Hagshu – odnotowaliśmy w GS 2 i 10/2014 jako realizacje warte zapamiętania.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Kludyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/glos\_sen/pdf/gs201502.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Rok 1962, w drodze na Kubę. Od lewej: Jerzy Tomaszewski (GS 4/2013), Władysław Danowski i Marian Mitan. Fot. Ryszard Gradziński

### WŁADYSŁAW DANOWSKI 1928–2015

W wieku 87 lat zmarł w Krakowie Władysław Danowski, geolog z zawodu, taternik i grotolaz z pasji, postać popularna w kręgach krakowskich seniorów. Urodził się 19 lutego 1928 r. w Białymstoku. W czasie wojny walczył w szeregach AK na Podlasiu. Górami zainteresował się wcześniej, a jego legitymacja PTT miała nr 0059. Pierwsze wspinaczki odbył w lipcu 1950 r. – m.in. na północnych ścianach Mnicha i Zadniego Mnicha, na zachodniej ścianie Żabiego Niżniego, na graniach Rysów i Miękusowickich Szczytów. Do jego nauczycieli należeli Władysław Maciołowski i Zbigniew Jaworowski. 18 lipca wspólnie z Kazimierzem Kowalskim sprowadził i zniósł spod Żabiego Mnicha jednego z braci Jakubowskich. Do KW został przyjęty decyzją Zarządu z 22 października 1950 r., rekomendowany przez Jana Słupskiego i Zenona Węgrzynowicza. Bardziej niż wspinanie interesowały go jaskinie. W r. 1951 wraz z Kowalskim i Maciejem Kuczyńskim odkrył kilometrowej długości główny trzon Szczeliny Chochołowskiej, która z miejsca wysunęła się na jedną z czołowych pozycji w Tatrach. W r. 1952 wstąpił do Klubu Grotolazów, jako jeden z jego najwcześniejszych członków. Brał żywy udział w badaniach jaskiń Trzochodnich, m.in. Miętuśkiej, Zimnej, Kasprowej Niżniej. W sierpniu 1955 r. uczestniczył w treningowo-odkrywcym obozie taterników jaskiniowych w Tatrach Słowackich (głównie Bielskich), wyjeżdżał też do jaskiń węgierskich. Na przełomie lat 1961–62 był aktywnym członkiem wyprawy do jaskiń Kuby, uczestnicząc w rozległych odkryciach – jaskiniowych i geologicznych. W Cueva Rollando wraz z Andrzejem Radomskim zjechał do 84-metrowej dzwonowatej studni z jeziorkiem na dnie, co – jak pisze Jerzy Głazek – przy ówczesnej technice linowej było dużym wyczynem sportowym. W taternictwie większych sukcesów nie miał, choć w r. 1958 wyjechał w reprezentacji Klubu na alpinadzie w bułgarski Pirin. W większej grupie (m.in. Jan Długosz i Adam Skoczylas) przeszedł 20-kilometrową grań wokół doliny Byndericy (31 III – 2 IV 1958), a potem z Bułgarem Georgim Atanasowem i Erazmem Rozwadowskim b. trudną ścianę Sinanicy (2516 m, 4 IV).

W lecie 1955 r. prowadził badania geologiczne w Dolinie Rybiego Potoku i okolicy, interesując się strukturami nieciągłymi, utworami hydrotermalnymi i ciosem granitu. Odbył wtedy z niżej podpisanym kilka interesujących wycieczek, m.in. w rejon zachodu Grońskiego i zachodu Abgarowicza. W pracach geologicznych współdziałał często z kolegami grotolazami, Ryszardem Gradzińskim, Januszem Baryłą, Andrzejem Radomskim, Rafałem Unrugiem. Jako wysłannik Instytutu Nauk Geologicznych PAN, w r. 1986 wszedł w skład zespołu naukowego X Antarktycznej Wyprawy PAN, działającej na Wyspie Króla Jerzego (29 I – 23 II 1986). Prace badawcze wraz z nim prowadzili m.in. Antoni Tokarski i Ryszard Wrona. 9 stycznia 2015 r. uczestniczył jeszcze w pogrzebie Ryszarda Gradzińskiego i w drodze z cmentarza żywo rozmawiał z Jerzym Wałą. Zmarł dość niespodzianie miesiąc później – 9 lutego. Na cmentarzu na Grębałowie (Nowa Huta) w imieniu seniorów KW Kraków żegnali go Barbara Morawska-Nowak i Jan Słupski. Z historycznego zawiązku Klubu Grotolazów przy życiu pozostali już tylko Krzysztof Birkenmajer w Krakowie i Maciej Kuczyński w Warszawie.

## ROBERT CRAIG NIE ŻYJE

Był jednym z bohaterów głośnych wydarzeń na K2 w r. 1953, kiedy 8 osób uwięzło w niepogodzie na 10 dni w strefie śmierci, w obozie VIII (7700 m). 27-letni Art Gilkey doznał tam wysokościowego zatoru żyły w nodze, co po 2 dniach przeszło w zator płucny. W trakcie beznadziejnej próby ratowania go, opuszczający go zespół zaczął spadać – upadek 5 ludzi i spakowanego w śpiwory Gilkeya cudem zatrzymał z czekana Pete Schoening. Cztery osoby doznały uszkodzeń ciała. Zdrowi umocowali Gilkeya na zboczach, by pomóc poszkodowanym dojść do obozu VII. Gdy wrócili po Gilkeya, nie było go już na śniegu. To tajemnicze zniknięcie uznano za łaskę losu, gdyż dalsze desperackie próby ewakuacji groziły zagładą całej ekipy. Podejrzewano, że Gilkey dręczony nie-ludzkim bólem i rozumiejąc sytuację, sam obluźował swe zakotwiczenia. Craig napisał rozdział do głośnej książkowej relacji z tych wydarzeń Houstona i Batesa „K2, The Savage Mountain” (1954). W r. 1974 kierował grupą amerykańską, uczestniczącą w alpinizmie pod Pikiem Lenina, kiedy to po wejściu na szczyt tragicznie zmarły Elwira Szatajewa i jej 7 towarzyszek („Taternik” 1974 s. 116). Craig opisał ten dramat w pięknej książce „Storm and Sorrow” (1977). Szerszy opis zdarzeń na K2 znajdzie Czytelnik w dziele Kowalewskiego i Kurczaba „Na szczytach Himalajów” (ss. 186–187), historyczny czekan Schoeninga obejrzeć można w Muzeum AAC. W czasie wojny Craig walczył jako marynarz, jego dorobek górski (Mount Rainier, Long’s Peak, 1983 wyprawa na Everest) w skrócie podaje WEGA. Wysoko wykształcony (uniwersytety Washington i Columbia), był wybitnym naukowcem, twórcą i kierownikiem instytutów naukowych. Z górami był związany do późnej starości, zmarł 16 stycznia 2015 w wyniku zapalenia płuc w wieku 90 lat.

*Rudaw Janowicz*

## SETKA DANUTY SZAFIARSKIEJ

Znakomita aktorka dobiła do stu lat w godnej pozazdrośczeniowej formie. Przy tej okazji warto przypomnieć, że w swoim życiorysie miała też krótki epizod taternicki. „Taternik” 2–3/1947 s. 80 informuje, że podanie o przyjęcie w poczet członków-uczestników KW złożyła „Danuta Szafiarska, aktorka (Łódź)” a obok niej Maria Skroczyńska, studentka z Łodzi. Decyzją Zarządu Klubu członkostwo otrzymały obie z dniem 28 września 1947. Na s. 161 „Taternik” odnotowuje z zimy 1947 r. II (?) zimowe wejście na Owczą Przełęcz od Czarnego Stawu i powrót tą samą drogą Danuty Szafiarskiej i Marii Skroczyńskiej w towarzystwie Tadeusza Orłowskiego i Wawrzyńca J. Żuławskiego. Obaj panowie wprowadzali też panie do Klubu. Danuta Szafiarska wystąpiła z Koła Warszawskiego KW z dniem 11 października 1949 roku („Taternik” 1–2/1949 s. 80).

## ZIMA TRZYMA

Tematem głównym sprawozdań zimowych z Himalajów była tym razem Nanga Parbat, na której do końca lutego nikt serio nie przybliżył się do wierzchołka. W połowie stycznia doszło do bezprecedensowego wypadku, którego bohaterem był Tomasz Mackiewicz, wspinający się z Francuzką Elisabeth Revol. 14 stycznia założyli oni obóz IV (7000 m), z którego 16 stycznia dotarli we dwoje do wysokości 7800 m i w zawieszce wrócili do „czwórki”. 17 stycznia podczas schodzenia, Tomek, idąc bez liny, załamał mostek śnieżny i wpadł do głębokiej szczeliny lodowej, z której – poturbowany i odmrożony – cudem zdołał się wydostać. Zejście z pomocą Elisabeth do bazy zapamięta na całe życie, osobną drogą krzyżową był powrót 22 stycznia do Chilas i podróż do szpitala. Była to piąta zimowa wyprawa Tomka na ten szczyt i – jak zapowiada – ostatnia. Obszerną relację z wyprawy i wypadku przyniósł „Tygodnik Podhalański” z 29 stycznia (s. 32). Gdy zamykamy ten numer, działalność na Nanga Parbat kontynuują dwaj Irańczycy oraz trójka Alex Txikon (Bask), Daniele Nardi (Włoch) i Ali Sadpara (Pakistańczyk).

## BYŁA RAZ WOJNA

13 września w Jabłonce na Orawie odsłonięto pomnik „Ocaleni dzięki odważnym” w 70. rocznicę zestrzelenia przez Niemców amerykańskiej latającej forticy Boeinga B-17 i uratowania przez Orawian kilku lotników. Informację o uroczystościach nadesłał nam p. Zbigniew Kubiś z Andrychowa. Tymczasem w bieżącym roku mija 70 lat od zakończenia II wojny światowej. Do obchodów jubileuszu włączają się też alpinisci dawnego Kraju Rad. Federacja Alpinizmu Rosji i Białorusi opracowały okolicznościowy projekt „Pobieda, Pamięć, Mił”. Przewidziane jest masowe,

w dawnym sowieckim stylu, wejście na Elbrus, a także sportowa wyprawa na Pik Pobedy. Udział w programie wezmą też Kirgizja i Kazachstan. Republiki północno-kaukaskie będą pobiedę świętować osobno. Przygotowują one wyprawę 70-lecia na Everest, na szczycie zatknięte zostaną flagi Osetii, Czeczenii i innych republik, flaga Federacji Rosyjskiej, flaga ZSRR i „sztandar zwycięstwa”. O niemiecko-radzieckiej bitwie na proporce na Elbrusie wspomnieliśmy w GS 4/2014 w artykule „Brunatny Alpenverein”.

## SUDECKI KW 60?

Od 28 lutego br. nowym prezesem Sudeckiego KW (z siedzibą w Jeleniej Górze) jest Roman Bebak. Na połowę roku 2015 Klub zaplanował obchody 60-lecia swoich początków. Nie jest dla mnie jasne, skąd wziął się jako start rok 1955. Jerzy Kolankowski widział to inaczej. Znalazłem nawet takie zdanie, własnoręcznie przez niego napisane: „W 1952 wspólnie z Tadeuszem Steciem i Tadeuszem Muchą zorganizowaliśmy Sekcję Wysokogórska przy PTTK w Jeleniej Górze – początek S.K.W.” Trochę o tym organizacyjnym początku napisaliśmy z Kaziem Głazkiem w „Skalkach wzgórze Sokolik” (1994), jest też parę szczegółów w „Bibliotecze Historycznej GS” nr 8 z r. 2001. Nie wszystko jest spójne, ale rok 1955 nigdzie nie występuje. Jeśli się nie mylę, w r. 1955 został pokonany Filar Pierwszomajowy w Śnieżnych Kotłach – może stąd ta rocznica?

*Rudaw Janowicz*

## LISTY SPRZED WIELU LAT

W naszych kurzum pokrytych segregatorach zachowało się dużo – chyba kilka setek – listów z ciekawymi informacjami, wspomnieniami i opiniami. Niektóre nawiązują do publikacji w „Taterniku” czy „Głosie Seniora”, autorzy większości już nie żyją. Nie brak też przyczynków, które zainteresują przyszłych historyków taternictwa i biografów ludzi gór. Oto dwa przykłady:

**Elspłorowanie Zamarłej.** Wzmianka w „Głosie Seniora” o drodze Stanisława Siedleckiego na Zamarłej Turni przypominała mi, jak tuż po roku 1950 wspiniałem się na tej ścianie z Tadeuszem Strumiłą. Po zrobieniu drugiego przejścia lewego zacięcia Czesława i Stanisława Wrześniaków (jeszcze się to nie nazywało „Lewymi Wrześniakami”), a potem trzeciego przejścia środka płyt drogą tej samej zakopiańskiej dwójki, próbowaliśmy również przejść pomiędzy tymi dwiema drogami. Było tam dosyć trudno a udało nam się dotrzeć tylko do trawersu, dalej w górę nie mogliśmy się jakoś przebić i wycofaliśmy się trawersem do Zmarzłej Przełęczy. Usiłowaliśmy być wszędzie pierwsi – takie było wtedy hasło dnia: właśnie ukazał się tomik „Tatr Wysokich” Paryskiego z Zamarłą Turnią i nagle pokazało się, co jest jeszcze do wzięcia.

*Jerzy Miłobędzki „Angora” 24 IV 2002 (zmarły 2 X 2002 w USA).*

**Niebezpieczne granice.** Zeszyt 7 BH GS przeczytałem z zaciekawieniem, chociaż przebieg zdarzeń na Żabim Niżnim w lutym 1954 był mi dobrze znany. Ta strzelanina to był właściwie ostatni akord większych wopowskich szklan wobec taterników. Kiedy w marcu–kwietniu tegoż roku byliśmy na warszawskim kursie zimowym, prowadzonym przez Jurka Mierzejewskiego, nie zauważyliśmy nadmiernej kontroli naszych ruchów. Bez przeszkód chodziliśmy po granicy w rejonie Żabiego Niżniego, Owczej Przełęczy a nawet po Cubrynie – do Przełęczki pod Zadnim Mnichem. Pamiętam, że zrobiliśmy wtedy wejście na Cubrynę zachodem w prawo od Zadniej Galerii Cubryńskiej – ze Zdzichem Kozłowskim jako instruktorem, a kursantami byli oprócz mnie Andrzej Bonarski, Władek Malinowski i Zbyszek Wiśniowski „Poleszuk”. Obóz miał także grupę wycynową i w jego trakcie Jurek Sawicki „Szmaciarczyk”, Mierzejewski, Witold Ostrowski i Jerzy Piotrowski z Krakowa zrobili notowane w annałach I wejście zimowe filarem Mięgoszowieckiego Szczytu (12–13 IV 1954). W dniu 8 kwietnia Sawicki i Piotrowski weszli Kominem Stanisławskiego w urwiskach Mnicha. Od momentu, kiedy Stalin kopnął w kalendarz, stosunki na granicy łagodniały, aż do podpisania konwencji turystycznej.

*Andrzej Skupiński „Maharadza” (zmarły w Kanadzie 3 I 2005)*

Trudno sobie wyobrazić, by po lutowej awanturze na Żabim Niżnim oficjalny kurs Sekcji Taternickiej OW PTTK (4–16 IV 1954) nie wyjednał zgody WOP na poruszanie się w pasie granicznym. Na granicach konwencja nic nie zmieniła, a szykiary trwały także po jej podpisaniu we wrześniu 1955 roku. Wyjawmy też, że wspomniany przez Maharadzę obóz został zorganizowany w ramach „zobowiązań taternickich” z okazji II Zjazdu PZPR, miał więc wiążące dla WOP polityczne umocowanie. (Red.)